

Eugeniusz Weron

Biuletyn teologii laikatu

Collectanea Theologica 58/3, 113-124

1988

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

BIULETYN TEOLOGII LAIKATU

Zawartość: I. APOSTOLSTWO ŚWIECKICH W NAUCZANIU JANA PAWŁA II W CZASIE TRZECIEJ PIELGRZYMKI DO POLSKI. 1. Podstawy i źródła apostołstwa świeckich. — 2. Świeccy współpracownikami w ewangelizacji. — 3. Apostołstwo odnowy doczesności. — 4. W środowisku pracy przemysłowej. — 5. Apostołstwo środowisk twórczych. — 6. Odnowa życia uniwersyteckiego. — 7. Kluczowe problemy apostołstwa świeckich w Polsce. II. WEZŁOWE PROBLEMY SYNODU 1987 W ŚWIETLE INSTRUMENTUM LABORIS. 1. Układ treści *Instrumentum laboris*. — 2. Niektóre trudności. — 3. Główne problemy laikatu*.

I. APOSTOLSTWO ŚWIECKICH W NAUCZANIU JANA PAWŁA II W CZASIE TRZECIEJ PIELGRZYMKI DO POLSKI

Można postawić pytanie: czy papież w czasie swej trzeciej podróży apostołskiej do Polski dostrzegał problemy apostołstwa świeckich? Pytanie to jest o tyle uzasadnione, że celem trzeciej podróży było uczestnictwo w krajowym kongresie eucharystycznym. Tak więc sprawy liturgicznosakramentalne i ściśle religijne wysuwały się niejako z natury rzeczy na pierwszy plan.

Sprawy liturgicznej celebracji Eucharystii nie przesłoniły jednak papieżowi widoku na szerokie i głębokie powiązania tego sakramentu z całokształtem posłannictwa Kościoła w Polsce, a w szczególności apostołstwa ludzi świeckich. Można nawet powiedzieć, że żadna z dotychczasowych pielgrzymek do Polski nie uwzględniła roli świeckich i ich apostołstwa w tak szerokim zakresie, jak właśnie trzecia podróż apostołska.

A stało się tak przynajmniej z dwóch powodów. Pierwszym powodem jest bardzo istotny związek Eucharystii z apostołstwem. Nauczają bowiem sobór: „Eucharystia... podtrzymuje i karmi ową miłość, która jest źródłem wszelkiego apostołstwa” (KK 32). Powtarza tę myśl również *Dekret o apostołstwie świeckich* (por. DA 3).

Drugim powodem stała się zapewne bliskość VII Zwyczajnego Synodu Biskupów, którego tematem miało być „powołanie i posłannictwo ludzi świeckich w Kościele i w świecie”. Papież od dłuższego już czasu, szczególnie w przemówieniach na Anioł Pański, poświęcał wiele uwagi roli świeckich w Kościele.

Poza tym także czynne uczestnictwo świeckich w kongresie eucharystycznym było bardzo widoczne. Widoczne były zwłaszcza duże ilości świeckich członków straży porządkowej, wyodrębnionych często osobnym strojem, którzy wszędzie chętnie i gorliwie uczestniczyli w kongresie. Tego uczestnictwa nie można było nie zauważyć.

Rzecz zmienna, że papież najczęściej i najwyraźniej mówił o apostołstwie świeckich przemawiając do księży i seminarzystów (w Lublinie i Szczecinie). Stało się tak chyba dlatego, że w Polsce, z braku formalnych organizacji apostołatu ludzi świeckich, sprawy wychowania i przygotowania świe-

* Redaktorem niniejszego biuletynu jest ks. Eugeniusz Weron SAC, Ołtarzew.

ckich do apostołstwa znajdują się głównie w rękach kapłanów. Dlatego też do nich kierował papież w tej sprawie gorące apele.

Jakie problemy apostołskie omówił papież w czasie trzeciej pielgrzymki? W przemówieniach pielgrzymki można odnaleźć te wszystkie problemy, które są szczególnie aktualne i ważne dla Kościoła i narodu polskiego.

1. Podstawy i źródła apostołstwa świeckich

Najpierw, jak papież rozumie podstawy i źródła apostołstwa w Kościele, a także apostołstwa świeckich?

W czasie mszy święceń kapłańskich w Lublinie mówił o tym papież najbardziej wyraźnie. Otóż apostołstwo całego ludu Bożego polega na uczestnictwie w posłannictwie, czyli w „namaszczeniu” Chrystusa, Syna Bożego. „My wszyscy — mówił papież — cały lud Boży, mamy udział w tym «namaszczeniu» Mesjasza, które oznacza moc Ducha Świętego... Sakrament chrztu czyni nas uczestnikami posłannictwa (czyli apostołstwa, E. W.) Chrystusa”, jak to przypomniał Sobór Watykański II. Wiemy też, że już po chrzcie wierni zostają namaszczeni. Stają się w ten sposób uczestnikami Chrystusowego kapłaństwa, które jest „wspólne”; wszyscy są wezwani do składania „duchowych ofiar” (1 P 2, 5). Wszystkich Chrystus-Kapłan pragnie zjednoczyć ze swoją odkupieńczą ofiarą, aby uczynić nas „wiecznym darem dla Ojca” (jak głosimy w III Modlitwie eucharystycznej).

Papież akcentuje tu szczególnie kapłaństwo wspólne wiernych jako podstawę wszelkiego apostołstwa. Kapłaństwo to ma swe źródła w sakramencie chrztu i bierzmowania. Przez te sakramenty stają się wszyscy wierni uczniami Chrystusa i stają się powołanymi do apostołstwa, aby być „solą ziemi” oraz „światłem świata” (tamże, w czasie Mszy święceń).

Apostołstwo świeckich, w rozumieniu papieża i soboru, jest więc uczestnictwem wszystkich ochrzczonych w potrójnym zadaniu i posłannictwie Chrystusa i Kościoła: w urzędzie kapłańskim, prorockim i królewskim. Mówił papież na ten temat do księży w Lublinie: „Trzeba świeckich darzyć zaufaniem. Mają oni (świeccy), jak uczy Sobór Watykański II, swoje miejsce i swoje zadanie w wykonywaniu potrójnej misji Chrystusa w Kościele. Jest w nich wielki potencjał dobrej woli, kompetencji i gotowości służenia”.

Neoprezbiterom kładł papież mocno na serce: „Od was, od kapłanów, którzy wejdą w rok dwutysięczny, w znacznym stopniu zależeć będzie ukształtowanie prawidłowej świadomości zarówno świeckich, jak i kapłanów, aby każdy chrześcijanin był żywą cząstką Kościoła — Ciała Chrystusowego, wnoszącą swój trud ofiarnego życia do wspólnego dobra” (przemówienie w Lublinie).

Tak więc — w rozumieniu papieża — apostołstwo świeckich jest powiązane głębokimi węzłami z kapłaństwem wspólnym ludu Bożego i jest konsekwencją tegoż kapłaństwa; zadaniem kapłanów sprawujących Eucharystię jest ożywianie świadomości obowiązków płynących ze wspólnego kapłaństwa. Upominał papież księży w Lublinie: „Wraz z sakramentem święceń, sprawując Eucharystię, macie stale ożywiać w różnych wspólnotach ludu Bożego świadomość tego «powszechnego kapłaństwa», które jest również królewskim kapłaństwem. Wyraża się ono bowiem w składaniu «duchowych ofiar» temu Bogu, któremu służyć znaczy «królować» (KK 36)”.

2. Świeccy współpracownikami w ewangelizacji

Kontynuując swoją myśl o obowiązku księży budzenia świadomości apostołskiej wśród laikatu, papież apelował bardzo mocno do seminarzystów (w Szczecinie) tak diecezjalnych, jak i zakonnych, by w czasie swoich studiów seminaryjnych, otwierali się wewnętrznie na tę „Prawdę, jaką jest Chrystus, by nieść Jego Prawdę i chrześcijańską nadzieję światu. By sku-

piąć w ten sposób i kształtować świeckich współpracowników ewangelizacji — tej, która dokonuje się w parafiach, rodzinach, w środowiskach pracy... Przygotowując się bądźcie otwarci na służbę wspólnocie: na apostołstwo świeckich. Niech znajduje ono w waszym posługiwaniu właściwe miejsce. Stwarzajcie dla niego odpowiednie warunki. Po prostu wyzwalajcie je, inspirujcie i pomagajcie mu się rozwijać z pasterską wrażliwością i delikatnością”.

W tym gorącym apelu można się dopatrzeć całego programu tego typu apostołstwa świeckich, które obecnie nazywa się apostołstwem pomocniczym świeckich w zakresie bezpośredniej ewangelizacji. Chodzi tu papieżowi najpierw o to, by księża zatroszczyli się o swoich bliskich współpracowników w przekazywaniu orędzia ewangelicznego. Ten rodzaj apostołstwa świeckich określano przed soborem mianem apostołstwa bezpośredniego lub niekiedy nazwą apostołstwa „mandatowego”, gdyż wykonywane ono było na szczególne wezwanie czy zlecenie współpracy zwane „mandatem”. Po soborze i obecnie mówi się o apostołstwie pomocniczym, które polega — jak naucza sobór — „na bardziej bezpośredniej pomocy” (KK 32), świadczonej hierarchią przez ludzi świeckich w zakresie przekazywania orędzia Ewangelii. Taką pomocą jest np. praca katechetyczna podejmowana przez ludzi świeckich, pomoc w zakresie służby liturgicznej, pomoc ze strony ruchu neokatechumenalnego, ze strony ruchu „Światło-Życie”, Rodziny Rodzin itp. Papież zachęca do przygotowywania współpracowników ewangelizacji w „rodzinach, w parafii i w środowiskach pracy”. Te dziedziny są bez wątpienia najważniejsze z punktu widzenia możliwości bezpośredniego przekazywania wiary. Dlatego powinny one się znajdować stale w polu widzenia każdego duszpasterza. Do tych dziedzin apostołstwa świeckich powracał będzie papież w przemówieniach przy różnych okazjach.

Przemawiając do seminarzystów położył papież wielki nacisk na osobistą formację przyszłych kapłanów: „Po święceniach musicie być zdolni, właśnie we współpracy ze świeckimi; gruntować w sposób przekonywający podstawy etycznego ładu, który jest niezbędny i niezastąpiony w rozwiązywaniu problemów nurtujących społeczeństwo” (do alumnów w Szczecinie).

Papież miał na uwadze potrzeby formacyjne apostołskiego laikatu: „Chodzi tu o kształtowanie świeckich współpracowników dzieła ewangelizacji. Perspektywa zbliżającego się Synodu Biskupów czyni ten postulat szczególnie aktualnym... Winnicie — zwracał się papież następnie do profesorów i wychowawców seminariów duchownych — zapewnić kompetentną pomoc ośrodkom duszpasterstwa inteligencji, twórców kultury, ludzi nauki i techniki, a także współpracować w przeprowadzaniu studium katolickiej nauki społecznej i pogłębionego studium chrześcijańskiego dla duszpasterstwa robotników, rolników, dla całego szeroko pojętego świata pracy” (do alumnów w Szczecinie).

Jak stąd wynika, papież miał na uwadze nie tylko wąsko pojmowane pomocnicze formy apostołstwa laikatu w zakresie bezpośredniej ewangelizacji, ale przede wszystkim różnego typu apostołstwo świeckich w zakresie odnowy porządku spraw doczesnych. Właśnie wspomniane wyżej apostołstwo robotników, rolników oraz „całego szeroko rozumianego Świata pracy” należy do „własnego” apostołstwa laikatu. Na ten rodzaj apostołstwa położył papież w swej trzeciej podróży do Polski szczególnie mocny nacisk. Swoje najważniejsze przemówienia poświęcił prawie w całości własnemu apostołstwu ludzi świeckich.

3. Apostołstwo odnowy porządku spraw doczesnych

Problem odnowy porządku doczesnego potraktował papież bardzo zasadniczo i bardzo wnikliwie, poczynając od punktu podstawowego — od rolnictwa i wyżywienia narodu.

Temu zagadnieniu poświęcił swoje przemówienia i prawie cały swój pobyt w Tarnowie. Z religijnomoralną i gospodarczą odnową wsi polskiej wspaniale harmonizowała beatyfikacja Karoliny Kózkówny, córki wsi polskiej, „gwiazdy polskiego ludu”, pierwszej w tysiącletniej tradycji chrześcijaństwa w Polsce chłopki wyniesionej na ołtarze. W tym kontekście religijnym, a równocześnie w kontekście bardzo żywej w tym regionie tradycji kultury wiejskiej, padły papieskie wskazania dotyczące odnowy etosu pracy na roli i w ogóle polskiego rolnictwa. Wprawdzie papież zastrzegł się, że „nie przybywam jako znawca rolnictwa, nie przynoszę w tej dziedzinie żadnych (konkretnych) rozwiązań. Pragnę się znaleźć niejako na śladach duszpasterstwa polskiej wsi” (Tarnów). Właśnie jako duszpasterz przypomniął papież wielką godność pracy na roli. Praca na roli ułatwia rozumienie Ewangelii i spraw Królestwa Bożego, które jest podobne do ziarna zasianego w ziemię (por. Mk 4, 26). Praca ta powinna przynosić określone wyniki gospodarcze. „Wszyscy na naszej ziemi są zgodni, że nie powinno, nie może brakować na niej chleba” — mówił papież. Równocześnie wiadomo, że polska wieś współczesna, w wyniku dramatycznych doświadczeń, jakie stały się jej udziałem, przeżywa wieloraki kryzys: gospodarczy i moralny. Na kryzys ten — zdaniem papieża — złożyły się nie przemyślane eksperymenty dokonywane w przeszłości, skąd wyniknął brak zaufania, a nawet dyskryminacja rolników i rolnictwa. A tymczasem rolnicy i rolnictwo — zdaniem W. Witosa, cytowanego przez papieża — mogą i powinni stanowić „siłę państwa i niezawodną jego ostoję”. W tym duchu, zgodnym z polską tradycją, zostały zawarte w ostatnich czasach porozumienia w sprawie rolnictwa. „Wydaje się — mówił papież — że w obecnych czasach układy te nie tylko nie powinny być przemilczane. W każdym razie papież nie może o tym milczeć, nawet gdyby nie był Polakiem, a tym bardziej papież Polak. Wydaje się więc, że układy te powinny znaleźć swoją pełną realizację”.

Papież z kolei wskazał środki zaradcze do wyjścia z kryzysu. Oto one (cytuję słowa papieża):

„Niechże rolnictwo polskie wyjdzie z wielokrotnego zagrożenia i przestanie być skazane tylko na walkę o przetrwanie. Niech doznaje wszechstronnej pomocy ze strony państwa. Wiele zniekształceń życia wiejskiego znajduje swe źródło w podrzędnym statusie rolnika jako pracownika i obywatela. Dlatego też model chłopca lub chłopca-robotnika pracującego z małym skutkiem, a ponad siły, winien być zastąpiony modelem wydajnego, niezależnego producenta, świadomego i umiejącego korzystać, nie gorzej niż inni, z dóbr kultury i zdolnego do jej pomnażania” (homilia w Tarnowie).

Papież wskazał tu nie tylko środki do przezwyciężenia kryzysu rolnego (jak trwałość stanu posiadania, pomoc ze strony państwa, dowartościowanie statusu prawnego rolnika), ale wskazał ponadto kierunek przebudowy modelu rolnika jako w pełni wydajnego, świadomego i niezależnego producenta żywności, zdolnego do pomnażania kultury narodowej. W tym pomnażaniu także dóbr kulturalnych miała wieś polska chlubne tradycje, na które zwrócił w swoim czasie uwagę Cyprian Norwid, cytowany przez papieża: „rolnik jedną ręką szuka dla nas chleba, drugą źródł świeżych myśli wydobywa z nieba” (Tarnów, homilia).

Te papieskie wskazania wiążą się ściśle z własnym apostołstwem rolników katolickich oraz duszpasterstwem rolników. Dla duszpasterstwa i równocześnie apostołstwa rolników daje Jan Paweł II następujące wskazania: „niech idzie (duszpasterstwo rolników) i rozwija się, formując uczestników rolniczych wspólnot duszpasterskich i wypracowując coraz głębsze formy życia wewnętrznego, które ukazywać będą trud życia rolniczego jako realizację woli Boga i codziennej powinności człowieka, jako powołanie” (Tarnów, homilia).

Konkretne i zarazem bardzo interesujące są te wskazania papieskie dla duszpasterstwa rolników. Nie wolno przejść nad nimi do porządku dziennego.

Na szczególną uwagę duszpasterzy zasługuje zalecenie formacji uczestników rolniczych wspólnot duszpasterskich. Jakie wspólnoty ma tutaj papież na myśli? Na pewno nie chodzi tutaj o to, by księża tworzyli takie wspólnoty czy może zakładali spółdzielnie rolników. Nie należy to bowiem do kompetencji kapłańskich. Natomiast chodzi z pewnością o chętną duchową pomoc formacyjną dla tych wspólnot, które obecnie dość często powołują sami rolnicy z własnej inicjatywy, a następnie szukają duchowego oparcia i pomocy ze strony kapłana. Jest to więc typowa dziedzina oddolnego apostołstwa świeckich, wywodzącego się z ich chrześcijańskiej i zawodowej potrzeby i zarazem z gorliwości religijnej. Papież wyraźnie wskazuje zakres tej formacji mówiąc „o głębszych formach życia wewnętrznego, które ukazywać mają trud życia zawodowego jako drogę Bożego powołania”. Tak więc chodzi tutaj rzeczywiście o własne apostołstwo ludzi świeckich w zakresie odnowy doczesnej sfery ich życia i działalności rolniczej jako części tego wielkiego zadania, jakim jest odnowa, czyli „konsekracja” świata.

4. Apostołstwo świeckich w środowiskach pracy przemysłowej

Po tej samej linii idą pouczenia Jana Pawła II skierowane do pracowników ze środowisk przemysłowych, skierowane szczególnie do ludzi morza w Gdyni i w Gdańsku oraz do włókniarek w robotniczej Łodzi. W każdym z tych środowisk papież bierze pod uwagę warunki pracy oraz potrzeby i pragnienia ludzi żyjących i pracujących w konkretnym środowisku.

W oparciu o teksty biblijne i naukę społeczną Kościoła wyakcentował papież następujące myśli główne:

„Praca nie może być traktowana — nigdy i nigdzie — jako towar, bo człowiek nie może dla człowieka być towarem, ale musi być podmiotem. W pracę wchodzi on przez całe swoje człowieczeństwo i całą swoją podmiotowość. Praca otwiera w życiu społecznym cały wymiar podmiotowości człowieka, a także podmiotowości społeczeństwa, złożonego z ludzi pracujących”.

Wynika stąd także prawo pracowników do stanowienia o warsztacie pracy. Pracownik „ma prawo do pracowniczej samorządności — czego wyrazem są między innymi związki zawodowe «niezależne i samorządne»”.

Z kolei praca ludzka poprzez setki i tysiące (jeśli nie miliony) warsztatów, przyczynia się do dobra całego społeczeństwa. Stąd rodzi się tytuł ludzi pracy do stanowienia o sprawach całego społeczeństwa, które żyje i rozwija się dzięki ich pracy.

Nawiązując do wezwania św. Pawła z listu do Galatów: „Jeden drugiego brzemiona noście”, papież skomentował prawidłowe rozumienie hasła solidarności: „Solidarność to znaczy: jeden i drugi, a skoro brzemie, to brzemie niesione razem, we wspólnocie. A więc nigdy: jeden przeciw drugiemu, jedni przeciw drugim. Powtórzę, żeby nam się watek nie zgubił: a więc nigdy jeden przeciw drugiemu, jedni przeciw drugim. I nigdy «brzemie» dźwigane przez człowieka samotnie. Bez pomocy innych. Nie może być walka mocniejsza od solidarności”. — Zapewne potrzebne były te powtórzenia myśli papieskiej dotyczące należytego rozumienia „solidarności”, aby uniknąć fałszywej interpretacji.

W końcowej części owego pamiętnego przemówienia do robotników gdańskich wyraził im papież podziękowanie za to „żeście podjęli tę szlachetną walkę, zmagania się o godność ludzkiej pracy”. „Kościół dziękuje wam za to, żeście ją podjęli w obliczu Chrystusa i Jego Matki”.

I dodał papież: „Dziwiono się na różnych miejscach, że tak może być. Że istnieje więź pomiędzy światem pracy a Krzyżem Chrystusa. Że istnieje więź pomiędzy pracą ludzką a Mszą świętą — Ofiarą Chrystusa. Zdziwienie, ale także podziw i szacunek budził widok robotników polskich spowiadających się i przystępujących do Komunii świętej na terenie zakładu pracy”.

Właśnie ten związek pracy ludzkiej z Krzyżem Chrystusa, z Mszą św., Eucharystią i życiem sakramentalnym człowieka pracującego ukazuje i stanowi apostołski wymiar pracy pojętej po chrześcijańsku. Przez tak pojmowaną i wykonywaną pracę dokonuje się dzieło uświęcenia człowieka i stosunków międzyludzkich. A to przynależy do samej istoty apostołstwa chrześcijańskiego.

Problematykę apostołstwa pracy i przez pracę kontynuował papież także w przemówieniu do włóknienek w Łodzi. Także w tym przemówieniu ukazał związek istniejący między Eucharystią a pracą rąk ludzkich. W szczególności jednak skoncentrował się na pracy zawodowej kobiet, która dość często bywa wykonywana ze szkodą życia rodzinnego, a zwłaszcza wychowania dzieci. Papież mocno wypowiedział się za koniecznością społecznego i prawnego dowartościowania pracy domowej kobiet. W końcowej części przemówienia wyraził znamienne życzenie:

„Takim gorącym moim pragnieniem jest, żeby wszystkie dzieci na całym świecie, a w szczególności w mojej ojczyźnie, mogły być wychowywane przez swoje własne matki w swoich własnych rodzinach, żeby nie było dzieci opuszczonych, zdanych na domy dziecka, które są instytucjami społecznymi, pożytecznymi, ale nie zastępują, nie zastąpią matki, nie zastąpią geniuszu kobiety”.

To życzenie i zarazem zalecenie Jana Pawła II jest na pewno także ważnym zadaniem apostołskim do podjęcia i zrealizowania przez ludzi świeckich dla dobra przyszłych pokoleń Polaków.

5. Apostołstwo środowisk twórczych

Przemawiając w Warszawie do członków środowisk twórczych, do świata kultury i sztuki, papież zwrócił uwagę na tę „podstawową suwerenność społeczeństwa, która się wyraża w kulturze narodu. Jest to zarazem suwerenność, przez którą równocześnie najbardziej suwerenny jest człowiek” (cyt. przemówienie do UNESCO z dn. 2 czerwca 1980 r., nr 14).

Papież ukazał następnie związek, jaki zachodzi pomiędzy twórczością kulturalną, zwłaszcza twórczością artystyczną, a miłością i ostatecznie Eucharystią. Posłużył się dla wykazania tego związku znaną definicją piękna, przekazaną przez Cypriana Kamila Norwida: „Cóż wiesz o pięknie?... Kształtem jest miłość” (*Promethidion*, w. 109).

Jest to miłość twórcza. Miłość, która dostarcza natchnienia. Dostarcza — mówił papież — najgłębszych motywów w twórczej działalności człowieka.

Rozwijając swoją myśl na temat zadań piękna C. Norwid powiedział: „Bo piękno na to jest, by zachęcało do pracy — praca, by się zmartwychwstało”.

Nikt z naszych wieszczów tak głęboko i tak po chrześcijańsku nie ukazywał związków religijnych pomiędzy pięknem, pracą i zmartwychwstaniem, jak właśnie Cyprian Kamil Norwid. Dlatego papież z Polski posłużył się myślą Norwida dla ukazania wewnętrznych i zarazem bardzo istotnych powiązań, jakie zachodzą między kulturą, sztuką i religią, posłannictwem artysty — twórcy w społeczeństwie. Papież wyraził uznanie dla tego szczególnego przymierza, jakie się dokonało u nas w ostatnich latach, między twórcami kultury a ludźmi pracy. Pod koniec swego przemówienia wyraził życzenie:

„Życzę wam, aby wasze dzieła służyły ludziom. Służyły społeczeństwu. Aby znajdowały odbiór. Aby budziły autentyczne głody ducha ludzkiego, zaspokajając je... Aby jeszcze wyostrzało się wasze poczucie odpowiedzialności za piękno, które jest kształtem Miłości. Abyście pomagali trwać innym w tej samej wspólnotce Kościoła i narodu” (przemówienie do środowisk twórczych w Warszawie).

Nasuwa się refleksja, że trudno byłoby wyraźniej i piękniej ukazać ludziom kultury i sztuki ich religijne i apostołskie zadania we wspólnocie Kościoła i narodu, niż to uczynił Jan Paweł II w warszawskim kościele św. Krzyża.

6. Odnowa życia uniwersyteckiego

Podobne problemy omawiał i wysuwał sugestie papież w przemówieniach skierowanych do ludzi nauki ze świata uniwersyteckiego oraz do pracowników Katolickiego Uniwersytetu w Lublinie. Papież zwrócił najpierw uwagę na podstawową rolę prawdy w wychowywaniu człowieka, tej prawdy, która wyzwala. Służąc prawdzie z miłości do prawdy i do tych, którym ją przekazujemy, budujemy wspólnotę ludzi wolnych w prawdzie, tworzymy wspólnotę ludzi zjednoczonych miłością do prawdy i miłością wzajemną w prawdzie, wspólnotę ludzi, dla których miłość prawdy stanowi zasadę jednoczącej ich więzi.

Papież zwrócił następnie uwagę na problem ludzi młodych. Nie możemy dopuścić do tego, aby oni nie widzieli dla siebie przyszłości i miejsca w kraju. Dlatego należy przemyśleć wiele spraw życia społecznego, struktur i organizacji pracy, pod kątem przyszłości młodego pokolenia Polaków.

Uniwersytet jest niejako ze swej natury predysponowany do zabezpieczenia własnej autonomii, a przez to zapewnienia podmiotowości całego społeczeństwa. „Społeczeństwo oczekuje od swych uniwersytetów — mówił papież — ugruntowania własnej podmiotowości, oczekuje ukazania racji, które ją uzasadniają, oraz motywów i działań, które jej służą”.

Ostatecznym gwarantem ludzkiej podmiotowości i wolności ludzkiego ducha jest Bóg osobowy Biblii, Bóg Jezusa Chrystusa.

Nawiązując do faktu, że to papieskie spotkanie ze światem nauki dokonuje się na terenie Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, wskazał papież na rolę tegoż uniwersytetu jako łącznika między Wschodem i Zachodem. Całe dzieje naszego narodu tkwią w samym sercu tego wzajemnego oddziaływania na siebie kultur Wschodu i Zachodu. Tak więc Lublin i KUL „mają wymiar nie tylko polski, ale i europejski” (przemówienie w auli KUL).

Rola i atrakcyjność Katolickiego Uniwersytetu — mówił papież — wiąże się z nadzieją, że tu znajdzie się prawdziwa wspólnota łącząca profesorów, pracowników administracyjnych i fizycznych, wspólnota studentów — świadectwo żywego chrześcijaństwa; że autentyczna katolicka rodzina uniwersytecka jest miejscem nie tylko „prawdy naukowej”, ale i „prawdy życia” (do środowiska KUL).

7. Kluczowe problemy apostołstwa świeckich w Polsce

To, co dotąd powiedziano na temat apostołstwa świeckich w nauczaniu papieskim w czasie trzeciej podróży do Polski, stanowi zaledwie pierwszą próbę przedstawienia problemu apostołstwa świeckich w naszym kraju. Można tę próbę porównać do zarysu jakby partytury muzycznej na zadany temat. Dopiero jednak po rozpisaniu na głosy tejże partytury będzie można dokładniej poznać szerokość i zarazem głębię oraz wnikliwość papieskiego nauczania. Dopiero po dokładniejszej analizie wskazań papieskich dla poszczególnych dziedzin i zespołów ludzkich będzie można wydobyc w pełni bogactwo myśli o apostołstwie na obecnym etapie życia katolickiego w naszym kraju.

Niemniej warto się pokusić tutaj o ukazanie niektórych myśli wiodących papieskiej wizji apostołatu świeckich w Polsce. Pozwoli to odnaleźć klucz do dokładniejszego rozumienia poszczególnych zagadnień i potrzeb apostołskich.

Usiłując ogarnąć całość papieskiej nauki o apostołstwie, nasuwa się najpierw refleksja natury ogólnej, że mianowicie papież, pomimo oddalenia od Polski, widzi jej sprawy ze szczególną ostrością i dokładnością. Być może właśnie przestrzenne oddalenie pozwala papieżowi na dostrzeganie wielu spraw polskich, które uchodzą uwadze ludzi mieszkających stale w kraju. Papież patrząc na nie z dystantu lepiej widzi ich całokształt i wzajemne powiązania między sobą, a przede wszystkim dostrzega ich związek i kontekst ogólnokościelny czy nawet ogólnoswiatowy. Właśnie papieskie widzenie spraw dziejących się w Polsce, powiązanych z szerokim kontekstem kościelnym i światowym, nadaje nauczaniu papieża szczególniejsze znaczenie oraz swoisty urok nowości i zarazem pełniejszego rozeznania spraw polskich. Dlatego zawsze przyjazdy papieża do Polski, a zapewne także i do każdego innego kraju, nabierają znaczenia wydarzeń niezwykłych i — jak się to później zauważa — wpływają niekiedy dość znacznie na bieg wydarzeń, nie tylko w sferze ściśle religijnej.

Biorąc pod uwagę ten ogólnokościelny kontekst nauczania papieskiego o apostołstwie, daje się łatwo zauważyć położenie głównego nacisku na apostołskie zaangażowanie ludzi świeckich na dziedzinę odnowy tzw. rzeczywistości doczesnych, a pozostawienie na drugim niejako planie tzw. pomocniczego apostołstwa w zakresie bezpośredniej ewangelizacji. Od czasu Soboru Watykańskiego II i od adhortacji Pawła VI *Evangelii nuntiandi* ten trend apostołski ku odnowie porządku spraw doczesnych uzyskuje coraz większą przewagę w oficjalnym nauczaniu Kościoła. Również przygotowania do VII Zwyczajnego Synodu Biskupów, poświęconego roli laikatu w posłannictwie Kościoła, zdają się podążać po linii wspomnianego wyżej trendu.

Stąd więc nic dziwnego, że Jan Paweł II w Polsce mówił przede wszystkim o zaangażowaniu świeckich w odnowę środowisk pracy rolnej i przemysłowej oraz świata nauki, kultury i sztuki, małżeństwa i rodziny. Mówiąc o tych dziedzinach świeckiego zaangażowania ukazywał papież związki tych dziedzin z religią i moralnością chrześcijańską, unikając świadomie poruszania aspektów ściśle politycznych. Jeśli się spokojnie analizuje treść obydwu przemówień papieskich o tematyce pracy ludzkiej, wygłoszonych w Gdyni i w Gdańsku, można łatwo stwierdzić, że papież nie powiedział nic innego, aniżeli we wcześniejszej encyklice *Laborem exercens*, dostosowując ogólnie treść nauczania do konkretnej sytuacji ludzi polskiego morza.

Bez wątplenia centralną i wiodącą myślą społecznego nauczania papieskiego w czasie trzeciej pielgrzymki, myślą obecną zresztą już wcześniej w encyklice *Laborem exercens*, było twierdzenie o podmiotowości pracy ludzkiej. Właśnie z tej myśli, że człowiek pracujący afirmuje swoją ludzką podmiotowość jako osoby świadomej, wolnej i niezależnej, wyprowadzał papież główne konsekwencje i prawa pracownicze do niezależnych związków zawodowych oraz do podmiotowości społeczeństwa i narodu, do autonomii uniwersyteckiej i wolności twórczej w zakresie kultury i sztuki. Tę podstawową i wiodącą myśl uzasadniał papież biblijnie stworzeniem człowieka na „obraz i podobieństwo” Boga osobowego, wszechmocnego, wolnego i miłującego, który w Jezusie jako Eucharystii „umiłował nas aż do końca”. Oczywiście motyw Eucharystii i wspomnianej miłości „aż do końca” był z racji kongresu motywem nadrzędnym, od którego zazwyczaj rozpoczęły się i ku któremu zmierzały prawie wszystkie przemówienia.

Motyw eucharystyczny był zarazem dominantą owej miłości, która — jak już nauczał Sobór Watykański II — jest „duszą wszelkiego apostołstwa”, a o której to miłości Dante powiedział, że jest siłą, która „porusza słońce i gwiazdy”.

ks. Eugeniusz Weron SAC, Oltarzew

II. WĘZŁOWE PROBLEMY SYNODU 1987 W ŚWIETLE INSTRUMENTUM LABORIS

Na temat Synodu 1987, poświęconego *Powołaniu i posłannictwie świeckich w Kościele i świecie — w dwadzieścia lat po Soborze Watykańskim II* Generalny Sekretariat Synodu Biskupów wydał najpierw w r. 1985 dokument zwany *Lineamenta*, który zawierał zapowiedź tematu synodu oraz wstępny zarys problemów do refleksji przedsynodalnej, jak również wezwanie do zgłaszania propozycji i wniosków na obrady synodalne.

Generalny Sekretariat Synodu zebrał nadesłane materiały i opracował kolejny dokument jako pomoc dla uczestników synodu, wydane w r. 1987, *Instrumentum laboris* („narzędzie pracy”). Dokument ten nie stanowi jednak jakiegoś podręcznikowego streszczenia wszystkich zgłoszonych propozycji. Nie zawiera też wyczerpującej teologii laikatu, gdyż podstawy takiej teologii znajdują się w dokumentach soboru oraz w różnych wypowiedziach papieskich.

Tak więc drugi ten dokument — jak powiedziano w jego wstępie — ma charakter raczej syntetycznego zbioru „przemysłów, doświadczeń, sugestii i propozycji”, które zostały nadesłane przez instytucje biskupie obrządków wschodnich, przez konferencje biskupów i urzędy Kurii Rzymskiej, przez Unię Generalnych Przełożonych Zakonów oraz inne gremia kościelne, w tym przez organizacje ludzi świeckich.

Pomimo, że bezpośrednimi adresatami tego dokumentu są uczestnicy zebrania synodalnego, jednak na wyraźne życzenie Ojca Świętego, miał być udostępniony członkom całego Kościoła. Zlecono zwłaszcza ludziom świeckim — ze względu na dotyczącą ich tematykę — aby ją „stosownie do swoich warunków i możliwości przemyśleli pod kątem potrzeb przyszłych obrad synodalnych”.

Spróbujemy najpierw przedstawić tu w zwięzłym zarysie treść tego dość obszernego dokumentu.

1. Układ treści „Instrumentum laboris”

Dokument składa się z trzech części, wprowadzenia oraz zakończenia.

Część pierwsza zawiera opis sytuacji współczesnego człowieka w świetle wiary. W opisie tym uwzględniono sytuację po Soborze Watykańskim II, ze szczególnym uwzględnieniem tych zmian, które dotyczą zwłaszcza ludzi świeckich. Stwierdzono m.in. wzrost uczestniczącego współdziałania ludzi w tworzeniu współczesnej historii świata. Wzrost ten i postęp jest szczególnie widoczny w dziedzinie spraw społecznych i w polityce. Postęp zaznaczył się również w poczuciu godności osoby ludzkiej, co wpływa także na promocję społecznego znaczenia kobiety oraz dziecka. W związku z tym wzrosła i nadal wzrasta rola i znaczenie ludzi świeckich w posłannictwie Kościoła. Przyspieszyła ten proces w dużej mierze nauka Soboru Watykańskiego II. Powstały jednak w okresie posoborowym niektóre nowe problemy dotyczące kościelnego zaangażowania świeckich, które wymagają przemyśleń i rozwiązań. Problemy te dotyczą zwłaszcza dwóch wielkich dziedzin: a) zwiększenie uczestnictwa świeckich we wspólnocie Kościoła; b) skuteczniejsza obecność świeckich w wypełnianiu posłannictwa Kościoła w stosunku do świata.

Bardziej konkretnie mówiąc, chodzi tu o możliwości większego udziału świeckich w podejmowaniu decyzji kościelnych. W związku z tym należy na synodzie znaleźć odpowiedź na pytania: 1. Na jakiej podstawie może się oprzeć postulowane uczestnictwo w życiu Kościoła? 2. Jakie są kryteria „reprezentowania” Kościoła także przez ludzi świeckich?

Odpowiedź na te pytania będzie można znaleźć — jak na to wskazał II Nadzwyczajny Synod Biskupów — w oparciu o eklezjologiczną zasadę

wspólnoty wyrażoną już w nauce Soboru Watykańskiego II. Zasada ta stanowi odpowiednią podstawę, by można pogodzić w wyważonej syntezie „autorytet z wolnością, osobistą odpowiedzialność i społeczne współdziałanie oraz jedność z wielorakością” (n. 13).

Część druga dokumentu nosi tytuł: *Świeccy a tajemnica Kościoła*. Część ta ma głównie doktrynalny charakter i usiłuje wyjaśnić, na czym dokładniej polega wspomniana wyżej zasada wspólnoty w Kościele. Zasada ta ma swoją podstawę w fakcie powołania wszystkich członków Kościoła, a nawet ogólnie wszystkich ludzi, do wspólnoty miłości, czyli „komunii” z Bogiem. Źródłem i zarazem wzorem tej komunijnej wspólnoty jest „komunia” Osób Trójcy w Bogu. Jest ona punktem wyjścia i zarazem ostatecznym celem Kościoła jako sakramentalnego narzędzia ostatecznej „komunii” z Bogiem całej ludzkości. W tym celu, który jest równocześnie ostatecznym posłannictwem Kościoła, mają świeccy swój ważny i niezastąpiony udział. Wynika on bezpośrednio z chrztu, bierzmowania i Eucharystii oraz z uczestnictwa w „potrójnym urzędzie” Chrystusa jako kapłana, proroka i króla. Maryja stanowi szczególny wzór wiary i godności apostołskiego zaangażowania ludzi świeckich, zwłaszcza dla kobiet chrześcijańskich. Świeccy wykonują swoje uczestnictwo w posłannictwie Kościoła stosownie do różnych powołań i charyzmatów, jakie otrzymują od Boga, zwłaszcza zaś przez życie małżeńskie, rodzinne oraz przez zawodową pracę. Pełnią je także przez różne „posługi” podejmowane w Kościele. Właśnie sprawa tych „świeckich posług” wymaga zasadniczych wyjaśnień dla uniknięcia narastających nieporozumień. Chodzi mianowicie o ich dokładne wyodrębnienie od podobnych posług kapłańskich. Sprawa ta w krajach zachodnich, gdzie występuje ostry brak powołań kapłańskich, nabrała dość zapalnego charakteru i wymagała interwencji synodu.

W trzeciej części, zatytułowanej *Świadkowie Chrystusa w świecie*, omówione zostały bardziej praktyczne zagadnienia związane z życiem ludzi świeckich. Omówiono najpierw powszechne powołanie do świętości oraz środki do niej wiodące z uwzględnieniem szczególnej sytuacji człowieka świeckiego. Zaakcentowano mocno obowiązek współdziałania wszystkich wiernych w posłannictwie Kościoła, a więc obowiązek misyjny. Cały Kościół jest ciągle „w stanie misji”. Stwierdzono przy tym, że po soborze pogłębiła się wśród świeckich świadomość misyjnej współodpowiedzialności za Kościół, to jednak „jeszcze zbyt wielu świeckich pozostaje biernymi członkami i ogranicza swe życie chrześcijańskie do obrzędowości”. Jako przyczynę tego zła dokument wskazuje na „pewnego rodzaju klerykalizm, który stał się współwinny zaistniałej sytuacji”. Dokument ukazuje równocześnie niektóre znaki zapowiadające polepszenie sytuacji kościelnej. Tymi „znakami nadziei” na przyszłość są wzrastające zaangażowanie się młodzieży w życie Kościoła oraz coraz pełniejsze uczestnictwo kobiet.

2. Niektóre trudności

Omawiając udział świeckich w życiu i posłannictwie Kościołów partykularnych, dokument synodalny zawiera ważne stwierdzenie: „Świeccy ponoszą współodpowiedzialność za duszpasterskie potrzeby i programy swoich diecezji” (n. 56). Zdanie to sugeruje nie tylko obecność świeckich przy rozpoznaniu potrzeb własnego Kościoła lokalnego, ale i efektywny ich udział w programowaniu duszpasterskim i w jego realizacji. Powiedziano tu rzeczywiście dużo. Chodzi niewątpliwie o pełniejsze uczestnictwo świeckich w duszpasterskich radach diecezjalnych i parafialnych.

Problem rad duszpasterskich w dwudziestolecu posoborowym — jak wynika z treści dokumentu — nie przedstawia się w zbyt różowym kolorze. Nie wszędzie zostały one powołane do życia. Sobór zresztą nie wydał nakazu w tej sprawie, ale tylko zalecenie. W związku z tym dokument synodalny

ponawia zalecenie soboru w dość ogólnych słowach: „należy sobie życzyć, aby w Kościołach partykularnych te rady były ustanawiane, a ich działalność mogła skutecznie się rozwijać” (n. 58). Dokument mówi równocześnie o funkcjonowaniu tychże rad i o trudnościach, które się pojawiły Są to: „przewaga organizacyjnych i biurokratycznych form kosztem misyjnej operatywności; pewna konfliktowość w sprawach osobowej «reprezentatywności» wahanie między klerykalizmem a demokratyzmem” (n. 58).

Do trudniejszych problemów praktycznych, związanych z udziałem ludzi świeckich w życiu współczesnego Kościoła, należy też sprawa kryteriów „kościelności” ruchów oraz organizacji tworzonych przez świeckich. Sobór oraz nowe prawodawstwo kościelne uznają uprawnienie świeckich do tworzenia własnych zrzeszeń i do kierowania nimi. Z tym wiąże się sprawa uznania ich za ruchy względnie organizacyjne „kościelne” czy „katolickie”. Wprawdzie ogólne zasady dotyczące tej sprawy podano już w nauce soborowej i w odnowionym prawie Kościoła, ale ich praktyczna przydatność okazuje się już niewystarczająca. Także więc i w tej kwestii oczekiwana jest i potrzebna interwencja synodu.

3. Główne problemy laikatu

Zachodzi potrzeba określenia powołania i posłannictwa świeckich w Kościele w oparciu o wspomnianą już zasadę „komunii”. Zasada ta ma mocne oparcie w soborowej wizji Kościoła jako Ludu Bożego. Pozwala ona na głębsze teologiczne spojrzenie na naturę Kościoła i na wyodrębnienie Kościoła od społeczności świeckich. Tak więc stosunki pomiędzy stanami życia w obrębie Kościoła powinny się układać na innej płaszczyźnie niż w instytucjach świeckich. Nie muszą one być przez to jakościowo gorsze. Nie wydaje się jednak, aby w oparciu o samą zasadę „komunii” można rozstrzygać wątpliwości w sposób ściśle prawny, jurydyczny.

Można przypuszczać, że ważna sprawa zwiększenia stopnia uczestnictwa ludzi świeckich w przygotowaniu decyzji kościelnych w niektórych instytucjach kościelnych, jak rady duszpasterskie diecezjalne i parafialne, komisje kościelne oraz synody diecezjalne, nie zostanie rozstrzygnięta nowym odgórnym nakazem czy zarządzeniem, ale będzie uzależniona od „komunijnej” efektywności ludzi świeckich w realizowaniu apostoelskich zadań czy duszpasterskich programów. Właśnie ten ukształtowany obyczaj efektywnego uczestnictwa w planowaniu, a następnie w realizowaniu planów „komunijnego” duszpasterstwa, pozwoli rozwiązać istniejące trudności na płaszczyźnie lokalnego Kościoła. Także, wspomniane w dokumencie synodalnym, istniejące jeszcze tu i ówdzie „wahania między klerykalizmem a demokratyzmem” w funkcjonowaniu rad duszpasterskich nie dadzą się usunąć odgórnym postanowieniem czy zarządzeniem jakiegokolwiek władzy. Wahania te natomiast mogą ustąpić jako skutek cierpliwego i konsekwentnego wprowadzania w działalność wszelkich gremiów zasady kościelnej „komunii”, opartej na głębszym zrozumieniu właściwej natury Kościoła.

Takie doświadczalne rozumienie i przeżywanie „komunijnej” istoty Kościoła powinno się w zasadzie dokonywać na płaszczyźnie parafii. Niestety, jak wiadomo, rzadko parafia — z racji choćby swojej liczebności i wielkości terytorialnej — ułatwia przeżywanie „komunijności” Kościoła. Stąd rodzi się potrzeba przebudowy parafii w kierunku „wspólnoty małych wspólnot”. Dopiero właściwie te tzw. „małe wspólnoty chrześcijańskie” nazywane niekiedy mianem „wspólnot podstawowych” są bardziej przystosowane do przeżywania „komunijności” osób. One też stanowią miejsce oraz znakomitą szkołę formacji oraz posłannictwa laikatu do współczesnego świata. Widać to także u nas na przykładzie choćby wspólnot ruchu neokatechumenalnego i oazowego. *Instrumentum laboris* zbyt mało uwagi poświęciło tym dzisiaj tak bardzo potrzebnym szkołom „komunijnego” wychowania laikatu. Nato-

miast na więcej uwagi zasłużyły sobie tradycyjne zrzeczenia, jak bractwa, trzecie zakony, Akcja Katolicka, międzynarodowe organizacje katolickie (n. 59). Stanowią one — zdaniem omawianego dokumentu — „uprzywilejowane miejsca i środki wyrażania się godności ludzi ochrzczonych”, mają też one być miejscami stałego „nawracania się” i chrześcijańskiej formacji.

O formacji laikatu mówi się w dokumencie stosunkowo dużo, zwłaszcza pod koniec trzeciej jego części. Omówiono m.in. konieczność odrębnej formacji ludzi świeckich, potrzebę całościowej i tzw. permanentnej formacji oraz znaczenie formacyjne pobożności ludowej i katechizacji. Dokument synodalny prawie całkowicie pominął milczeniem problem własnej, odrębnej duchowości laikatu, zwanej obecnie najczęściej mianem duchowości inkarnacyjnej. Wszelka formacja chrześcijańska zmierza ostatecznie do ukształtowania własnego życia wewnętrznego, czyli własnej duchowości. Jeśli się nie określi dokładniej podstaw i treści tej duchowości, można żywić uzasadnioną obawę o skuteczność wychowania laikatu. Ponadto jasno określona i zaakceptowana własna duchowość, oparta na odrębnym Bożym powołaniu do światła (por. KK 31), stanowi ważny — a nawet istotny — element poczucia własnej tożsamości laikatu. Bez jasnego poczucia takiej tożsamości będzie narastała pokusa przyswajania sobie postaw właściwych duchowości innych stanów życia kościelnego.

Opuszczenie wzmianki o własnej, „inkarnacyjnej” duchowości laikatu jest tym dziwniejsze, że pierwszy dokument synodalny, tzw. *Lineamenta* (1985 r.), zawierał dość obszerny opis podstaw i treści wspomnianej duchowości ów opis, jaki się znajduje w *Lineamenta*.

ks. Eugeniusz Weron SAC, Ołtarzew